

PRACA
WSPÓLNOTA
POLITYKA
WALKA



„Wszyscy pytani są o zdanie w kwestiach szczegółowych po to, aby uniknąć zadawania tego jednego jedynego pytania o całość”.

Raoul Vaneigem



Rozglądamy się dookoła i widzimy świat,

który jest poza naszą kontrolą.

Nasza codzienna walka o przetrwanie toczy się na wielkim i zmiennym polu...



... pomiędzy kłeskami żywiołowymi a atakami terrorystycznymi... nową dietą a nowym głodem... seks-afetą a korupcyjnym skandalem politycznym... wojną religijną a cudem gospodarczym... nową uwodzącą reklamą a telewizyjnym frazesem narzekającym na rząd... sugestiami, jak być idealnym kochankiem a sugestiami, jak powstrzymywać kibiców od bójek... nowymi strzelaninami policyjnymi a nowymi problemami zdrowotnymi...



Wszędzie zachodzą te same procesy... pod demokratycznymi i totalitarnymi rządami... w wielkich korporacjach i rodzinnym biznesie... w cheeseburgerach i w tofu... w operze, muzyce ludowej i w hip-hopie... w każdym kraju i języku... w więzieniach, szkołach i szpitalach, w fabrykach, biurach, strefach działań wojennych i sklepach spożywczych. Coś karmi się naszym życiem i prosto w twarz wypłwka nam jego obrazy.



Tym czymś jest produkt naszego własnego działania... nasze codzienne życie sprzedawane godziną po godzinie, tydzień po tygodniu, pokolenie po pokoleniu. Nie posiadając własności ani nie prowadząc interesu, z którego moglibyśmy czerpać zyski, jesteśmy zmuszeni do sprzedawania swojego czasu i energii komuś innemu. Jesteśmy nowoczesną klasą pracującą – proletariuszami.

PRACA

„Kapitał jest pracą umarłą, która jak wampir ożywia się tylko wtedy, gdy wysysa żywą pracę, a tym więcej nabiera życia, im więcej jej wysysie”.

Karol Marks



Nie pracujemy z własnej woli.
Pracujemy, bo nie mamy innej możliwości zarobienia pieniędzy.

Swój czas i energię sprzedajemy
szefowi, aby móc kupić rzeczy
niezbędne do przetrwania.



4

Zbiera się nas razem z innymi pracownikami i przy-
dziela różne zadania. Specjalizujemy się w kon-
kretnym zadaniu i stale powtarzamy
określone czynności.



Czas naszej pracy nie jest
w rzeczywistości częścią
naszego życia.

Jest to martwy czas kontrolowany
przez naszych szefów
i kierowników.

W czasie pracy produkujemy rzeczy, które szefowie mogą sprzedać.
Bawełniane koszulki, komputery i wieżowce. Czyste podłogi
i zdrowi pacjenci, usługi wykonywane przez kierowcę autobusu,
kelnera przyjmującego zamówienia czy też akwizytora telefonicznego
namawiającego ludzi do kupowania zbędnych produktów.



Pracy nie wykonuje się ze względu na jej efekty.
Pracujemy tylko po to, by zarobić, a szef płaci nam za pracę, aby zdobyć
zysk.

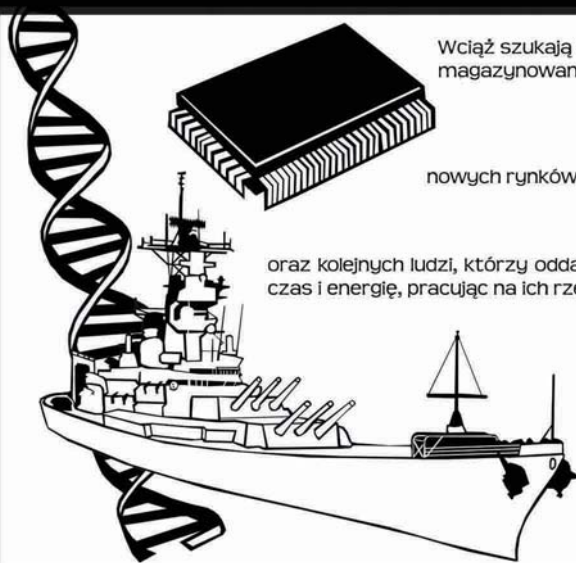
Ostatecznie szefowie ponownie inwestują pieniądze, które dla nich wypracowujemy, w ten sposób zwiększając swoje zyski. Nasza praca jest magazynowana w tym, co posiadają i sprzedają – w kapitale.



Wciąż szukają nowych sposobów magazynowania naszej pracy w produktach,

nowych rynków zbytu

oraz kolejnych ludzi, którzy oddadzą swój czas i energię, pracując na ich rzecz.

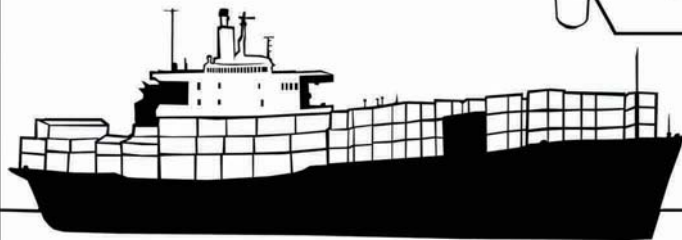


W zamian otrzymujemy pieniądze, które pozwalają nam zapłacić za wynajem mieszkania, jedzenie, ubranie i piwo – dokładnie tyle, byśmy mogli dalej pracować. Kiedy nie jesteśmy w pracy, spędzamy czas na dojeździe i przygotowanie się do niej, odpoczynek po niej czy też upijając się, aby o niej zapomnieć.



6

Jedyną rzeczą gorszą niż praca jest jej brak. Tracimy wtedy tygodnie na znalezienie etatu, nie uzyskując za to żadnej zapłaty. O ile w ogóle istnieje możliwość otrzymania zasiłku, to jest to cholernie trudne i nigdy nie jest on równy normalnej pensji. Stałe zagrożenie bezrobociem powoduje, że codziennie chodzimy do pracy.



To społeczeństwo funkcjonuje jednak dzięki naszej pracy. Władza, jaką dzięki niej posiadają nasi szefowie rośnie za każdym razem, kiedy pracujemy. To dominująca siła na świecie.

W pracy podlegamy kontroli szefów oraz rynków zbytu, na których sprzedają. „Niewidzialna ręka” narzuca jednak podobną dyscyplinę i bezcelowość na nasze całe życie. Przypomina ono spektakl, który obserwujemy z zewnątrz, nie mając nad nim żadnej kontroli.



Wszystkie inne zajęcia – prace domowe, obowiązki szkolne, czas wolny – stają się alienujące, nudne i stresujące tak samo jak praca. To właśnie kapitalizm.



PRZECIWKO PRACY

9

„To jasne, że kapitaliści są zadowoleni z ustroju kapitalistycznego. Dlaczegoż by nie? Przecież dzięki niemu się bogacą”.

Aleksander Berkman





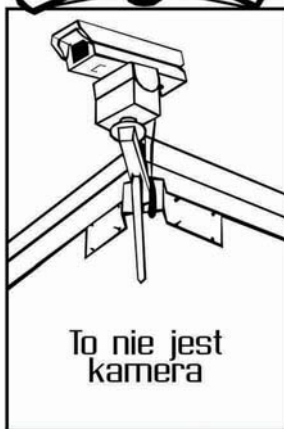
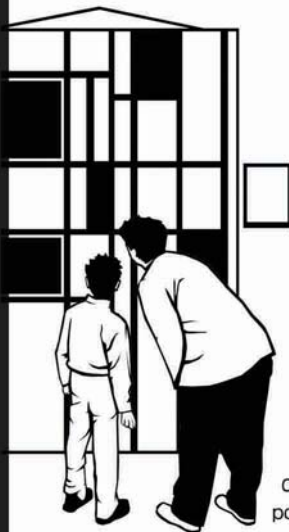
Praca doświadczana jest różnie w zależności od tego, po której jest się stronie. Dla szefów jest sposobem zdobycia pieniędzy po to, by zdobyć ich jeszcze więcej. Dla nas to przykry sposób na przetrwanie. Im mniej nam płacą, tym mniej wytwarzamy. Im łatwiej mogą nas zmusić do pracy, tym ciężiej pracujemy.



Nasze interesy są sprzeczne. W pracy i ogólnie w społeczeństwie opartym na pracy występuje ciągła walka między pracownikami a kierownictwem. Im więcej musimy płacić za czynsz i transport publiczny, tym więcej musimy pracować.



10



To nie jest
kamera



Obecny stan płac, zasiłków, godzin i warunków pracy tak samo jak polityki, sztuki i technologii jest wynikiem obecnego stanu walki klas. Stanięcie do walki o nasze własne interesy jest początkiem podważenia kapitalizmu.

WSPÓLNOTA


"Najwyższy czas, aby każdy buntownik pojął, że tak zwany 'lud'
i klasa pracująca nie mają ze sobą nic wspólnego".

Joe Hill




Cywilizacja jest głęboko podzielona. Większość z nas jest biedna i spędza czas pracując, podczas gdy właściciele, w większości bogaci, zarządzają zyskiem zdobytym dzięki naszej pracy. Wszystkie wspólnoty i instytucje społeczne zbudowane są na podstawie tej różnicy. Istnieją podziały i wspólnoty – rasowe, kulturowe i językowe. Mamy podziały i wspólnoty oparte na pici oraz wieku. Istnieją zarówno wspólnoty państwowe oraz obywatelskie, jak i podziały pomiędzy państwami oraz tymi, którzy posiadają lub nie posiadają obywatelstwa. Jesteśmy dzieleni i jednocześnie na podstawie religii i ideologii. Kiedy w grę wchodzi sprzedawanie i kupowanie na rynku, podziały są usuwane.






Pewne z tych tożsamości istnieją od tysięcy lat. Część z nich jest bezpośrednim wynikiem tego, w jaki sposób pracujemy. Obecnie jednak wszystkie są zorganizowane wokół kapitału. Wszystkie pomagają szefom zmagazynować więcej martwego czasu pracownika w wytwarzanych towarach oraz utrzymać podstawowy podział społeczeństwa, tak by nie doprowadzić do jego załamania.



Biedni z jednego kraju mogą być zmuszani do utożsamiania się z ich szefami z tego samego kraju i jednocześnie do zwalczania biednych z innych państw.

Pracownikom trudniej organizować strajki, kiedy wyglądają inaczej i porozumiewają się w innym języku, szczególnie jeśli jedni uważają się za lepszych od innych.



Te podziały i wspólnoty są odzwierciedlone w podziale pracy i jednocześnie go odzwierciedlają.

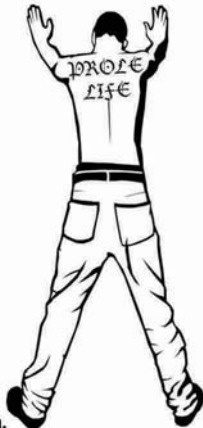


Podczas gdy z jednej strony włacza się nas w ramy tych podziałów i wspólnot opartych na wykluczeniu, z drugiej wciska nam się ideę ogólnoludzkiej wspólnoty. Taka społeczność jest urojona i fałszywa. Zaprzecza podstawowemu podziałowi społeczeństwa.

Ludzie biznesu kierują rządem, mediami, szkołami i więzieniami, opieką społeczną oraz policją. Nasze życie prowadzimy pod ich dyktando. Gazety i telewizja przedstawiają ich wizję świata. Szkoły uczą o wspaniałej (albo nieszczęśliwej) historii społeczeństwa przez nich kontrolowanego. Dzielią nas na absolwentów uczelni bądź tych, którzy ich nie ukończyli i przypisują do różnych posad. Rząd zapewnia usługi pozwalające na sprawne działanie społeczeństwa w ich interesie.



W momencie, kiedy to wszystko zawodzi, wykorzystują policję, więzienia i armię.



To nie jest nasza wspólnota.

ANTY-WSPÓLNOTA

„Potęgą, jaką w tej epoce nadal dzierży burżuazja, tkwi w braku autonomii i niepodległości ducha pośród proletariatu”.

Anton Pannekoek



Organizują nas tak, byśmy stawali przeciwko sobie.
My możemy jednak zorganizować się przeciwko nim.

Mówienie o klasach i „proletariuszach” wskazuje na podstawowe podobieństwo doświadczeń wielu ludzi pochodzących z „różnych wspólnot” oraz pokazuje, że ludzie z „tych samych wspólnot” w rzeczywistości powinni się nienawidzić. To punkt wyjścia do walki z obecnie istniejącymi wspólnotami. Kiedy zaczniemy walczyć o swoje interesy zobaczymy, że inni też to robią. Uprzedzenia znikają, a nasz gniew kieruje się tam, gdzie powinien.



Nie jesteśmy słabi dlatego, że
jesteśmy podzieleni. Jesteśmy
podzieleni dlatego, że jesteśmy słabi.

Dotychczasowe wspólnoty tracą
swoje znaczenie, kiedy są atakowa-
ne, a odbieranie im znaczenia jest
samo w sobie atakiem na nie.



Rasizm i seksizm przestają być atrakcyjne w momencie, kiedy pracujący mężczyźni i kobiety różnych ras razem zwalczają swojego klasowego wroga. Walka, która angażuje ludzi z różnych „wspólnot”, staje się bardziej efektywna.

Ekwiwalent kupowanych i sprzedawanych rzeczy, czyli pieniądź, przestanie być potrzebny, kiedy nie będzie trzeba mierzyć za-wartego w tych rzeczach czasu pracy. Tak może stać się tylko wtedy, gdy będziemy wytwarzali ze względu na rzeczywiste potrzeby, a nie wymagania rynku.

Potrzeba istnienia rządu, który kieruje społeczeństwem, zniknie wtedy, gdy społeczeństwo przestanie być podzielone na kierowników i siłę roboczą - kiedy ludzie zaczną sami zarządzać swoim życiem. Potrzeba istnienia wspólnot narodowych czy rasowych zniknie - być może ustępując miejsca wspólnotie równych - wtedy, kiedy społeczeństwo nie będzie podzielone na biednych i bogatych.



Chcąc stworzyć takie warunki, musimy zacząć zwalczać obecne.



Dążenie do tworzenia wspólnoty poprzez walkę przeciw istniejącym warunkom życia - a więc przeciwko pracy, pieniądzu, rynkowi, granicom, państwowi, rządowi, policji, religii i rasie - czasami nazywa się „komunizmem”.

POLITYKA

„Im bardziej podlegamy rządowi,
tym jesteśmy mniej wolni”.

The Alarm

(Pismo anarchistyczne z lat 80.
XIX w. wydawane w Chicago)



Rząd jest modelem uprawiania polityki. Politycy reprezentujący różne kraje, regiony czy „wspólnoty” walczą ze sobą. Zachęca się nas do popierania przywódców, z którymi najmniej się nie zgadzamy i nigdy nie dziwi nas to, kiedy po raz kolejny nie realizują swoich obietnic.

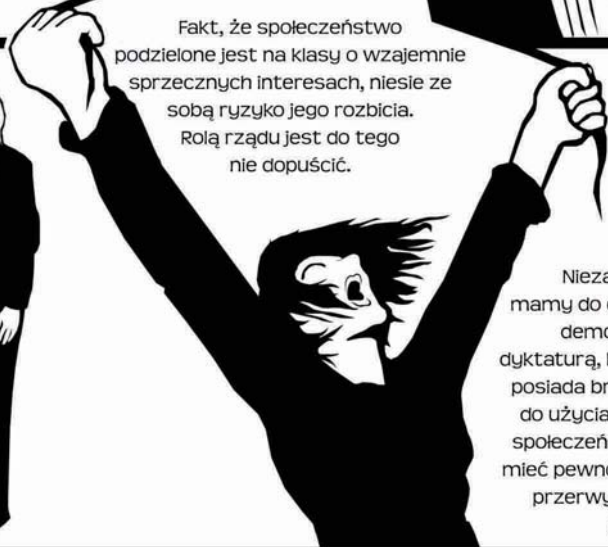
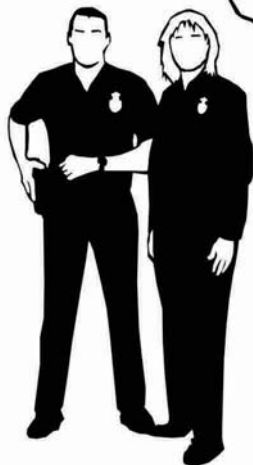
Kiedy politycy dochodzą do władzy, ich pracownicze korzenie czy radykalne idee stają się bez znaczenia. Nieważne, kto zasiada w rządzie, władza kieruje się zawsze właściwą sobie logiką.



20



Fakt, że społeczeństwo podzielone jest na klasy o wzajemnie sprzecznych interesach, niesie ze sobą ryzyko jego rozbicia. Rolą rządu jest do tego nie dopuścić.



Niezależnie czy mamy do czynienia z demokracją czy dyktaturą, każdy rząd posiada broń gotową do użycia przeciwko społeczeństwu. Chce mieć pewność, że bez przerwy będziemy pracować.

Nie tak dawno temu, skrajnie niestabilna sytuacja w jednym z krajów została rozładowana poprzez nacjonalizację całego przemysłu, stworzenie państwa policyjnego i nazwanie tego „komunizmem”. Ten typ kapitalizmu okazał się mniej wydajny i elastyczny niż stary dobry kapitalizm wolnorynkowy. Obecnie, po upadku ZSRR, nie ma już Armii Czerwonej, która mogłaby wkroczyć i ustabilizować sytuację, a partie komunistyczne na całym świecie przekształciły się w zwykłe partie socjaldemokratyczne.



Pojęcie pracowniczej partii politycznej stanowi wewnętrzną sprzeczność – nie dlatego, że członkami partii nie może być w większości klasa pracująca, ale dlatego, że taka partia może co najwyżej dopuścić klasę robotniczą do głosu w polityce. Dzięki temu nasi przedstawiciele mogą składać propozycje, w jaki sposób szefowie powinni zarządzać tym społeczeństwem – czyli jak mogą więcej zarabiać, a nas utrzymywać pod kontrolą.

Obojętnie, czy programy partii politycznych opowiadają się za nacjonalizacją czy prywatyzacją, pomocą społeczną czy większą rolą policji (a może za jednym i drugim), stanowią one tylko różne strategie zarządzania kapitalizmem.

Niestety polityka to nie tylko rząd. Lokalni liderzy, zawodowi działacze i ugodowe związki zawodowe pragną wejść pomiędzy szefów a pracowników i stać się mediatorami, negocjatorami, pośrednikami w komunikacji, przedstawicielami, a w końcu – rozjemcami. Walczą o utrzymanie tej pozycji. W tym celu mobilizują klasę pracującą tak, by mieć nad nią kontrolę, aby móc wywierać presję na politykach sprzyjających biznesowi, jednocześnie gwarantując kapitalistom siłę roboczą, która stanie do pracy. Oznacza to, że kiedy stajemy do walki, muszą nam w niej przeszkodzić. Czasami czynią to drogą negocjacji i ustępstw, innym razem po prostu nas sprzedają.



Politycy zawsze wzywają nas do głosowania i do tego, byśmy siedząc cicho, pozwalali im negocjować. Według nich powinniśmy biernie stanąć w szeregu za liderami i fachowcami, nie wychylając się. Ci pozarządowi politycy oferują rządowi sposób na utrzymanie status quo, a w zamian dostają pracę polegającą na zarządzaniu naszą nędzą.



Ugrupowania polityczne cechuje biurokracja. Odzwierciedlają one te same struktury, z jakimi mamy do czynienia w pracy, gdzie nasze działania kontrolowane są z zewnątrz. Ugrupowania te tworzą specjalistów od polityki. Oparte są na podziale pomiędzy przewodzącymi i przewodzonymi, między reprezentującymi i reprezentowanymi, między organizującymi i organizowanymi. Nie wynika to z błędów w sposobie tworzenia organizacji, które można by naprawić przy pomocy dużej dawki demokracji uczestniczącej. To bezpośredni wynik tego, mają na celu partie polityczne i ich działania - zarządzanie częścią kapitalizmu.

ANTY-POLITYKA

"Anarchizm nie jest piękną utopią ani abstrakcyjną ideą filozoficzną.
Jest to społeczny ruch mas pracujących".

Grupa Dielo Truda



Kiedy zaczynamy walczyć przeciwko warunkom w jakich żyjemy, zaczynamy działać w zupełnie inny sposób. Nie oczekujemy, że politycy zmienią sytuację za nas. Bierzemy sprawy w swoje ręce, razem z innymi ludźmi pracy. Za każdym razem, kiedy wybucha opór pracowników, politycy starają się stłumić go zalewem kampanii wyborczych, petycji i lobbingu. Kiedy jednak walczymy dla siebie, stosujemy zupełnie inne działania niż oni.

Zabieramy właścicielom własność na nasz użytek, wobec szefów stosujemy bojową taktykę wreszcie – walczymy z policją. Tworzymy grupy, w których każdy bierze udział w działaniach, w których nie ma podziału na przywódców i wykonawców. Nie walczymy dla przywódców, szefów czy dla naszego kraju. Walczymy dla siebie.



24



To nie jest ostateczna forma demokracji. Nasze potrzeby narzucamy społeczeństwu bez debatowania. Potrzeby te są sprzeczne z interesami i dążeniami bogaczy na całym świecie. Nie ma możliwości, byśmy rozmawiali z ich społeczeństwem na równych zasadach.



Taką skłonność klasy pracującej do stawiania przeciwko rządowi i polityce, do kreowania nowych form organizacji, która nie pokłada wiary w niczym innym jak tylko w naszych własnych zdolnościach czasami nazywa się „anarchizmem”.

WALKA

„Zniszczmy ulice, na których mieszkają bogacze”.

Lucy Parsons

25



Jesteśmy więc w stanie walki. Ta walka - to walka klas. Nie istnieje żaden zestaw pomysłów, propozycji czy organizacyjnych strategii, który przyniósłby zwycięstwo. Nie ma innego rozwiązania, musimy wygrać tę walkę.

Dopóki oni mają inicjatywę, pozostajemy podzieleni i bierni. Reakcje na warunki, w jakich żyjemy, są indywidualne: porzucanie pracy, przeprowadzka do dzielnicy, gdzie jest niższy czynsz, przyłączanie się do subkultur czy gangów, samobójstwo, zakup losu na loterii, uzależnienie od narkotyków i alkoholizm, chodzenie do kościoła.

Nie ma innego świata poza ich światem. Jedyna nadzieja na zmiany pozostaje na poziomie wyobraźni - w ucieczce od naszego życia codziennego. Interes kręci się dalej, wraz z towarzyszącym mu kryzysem i zniszczeniem.



Kiedy przystępujemy do ofensywy, zaczynamy doceniać innych i wspólnie walczyć. Wykorzystujemy zależność społeczeństwa od nas, tak aby zakłócić jego działanie. Strajkujemy, stosujemy sabotaż, organizujemy zamieszki, buntujemy się, dezertujemy i przejmujemy własność. Tworzymy organizacje, aby wzmocnić i skoordynować nasze działania. Otwiera się wiele nowych możliwości.



*ci którzy dążąc do rewolucji
zatrzymują się w pot drogi
sami sobie kopią groby!*



Jesteśmy coraz bardziej zdecydowani i zdeterminowani w realizacji naszych interesów klasowych. Nie należy do nich formowanie nowego rządu ani zostanie nowym szefem. W naszym interesie leży zakończenie takiego życia, jakie prowadziliśmy, a przez to – społeczeństwa, które opierało się na takim życiu.

Jesteśmy klasą pracującą, która chce obalić pracę i klasy. Tworzymy wspólnotę ludzi, którzy chcą rozmontować obecne społeczeństwo. Nasz program polityczny to zniszczenie polityki. W tym celu musimy rozwijać obecnie istniejące tendencje wyrotowe, dopóki nie stworzymy nowego społeczeństwa na całym świecie. Czasami nazywa się to „rewolucją”.



W Inicjatywie Pracowniczej wszyscy jesteście równi, bez względu na funkcje, jakie pełnimy, wykształcenie i wysokość zarobków. W swoim działaniu jesteście niezależni od pracodawców. Wiele naszych komisji zakładowych uznało, że nie będzie korzystać z tzw. przywilejów związkowych, gdyż uważamy je za przyczynę zniewolenia związków zawodowych. Jesteście grupą walczącą o prawa pracownicze, odwołującą się w swoich działaniach i ideach bezpośrednio do tradycji ruchu anarcho-syndykalistycznego i rewolucyjnego syndykalizmu. Poprzez aktywne uczestnictwo w akcjach protestacyjnych, współpracę i wspieranie strajków staramy się nieść solidarną pomoc i czynnie przedstawiać nasze idee. Jeśli twój szef sprawia ci problemy w pracy lub chcesz działać na rzecz rozwoju niezależnego ruchu robotniczego, skontaktuj się z nami!

www.ozzip.pl



Wydano przy wsparciu Rewolucyjnych Mścicieli/ek

